

Obudowa jest naprawdę monstrualna, zwłaszcza postawiona obok kefoskiego mikrusa iQ5. Pokryto ją jasną okleiną drewnopodobną. Przetworniki zamocowano we wgłębieniach w przedniej ścianie, niby drobiazg, ale pocieszający, że wykonanie precyzyjnych wyfrezowań nie jest obce producentowi. Pomiedzy dwoma 21-cm głośnikami nisko-średniotonowymi zainstalowano wysokotonowy – 25-mm tekstylną kopułkę. Na poziomie tweetera znalazły się wcięcia w skrzyni obudowy, prawdopodobnie producentowi chodziło raczej o zabieg wzorniczy, niż o lepsze rozpraszanie dźwięków wysokotonowych (choć tego przebiegłego planu wykluczyć do końca nie możemy). Membrany głośników nisko-średniotonowych są metalowe, a kosze to solidne odlewy – brawo. Magnesy wszystkich przetworników zostały zaekranowane, wielkości puszek jasno mówią o tym, że mo-

Z nieogarnionej ludzkim umysłem oferty głośników marki Koda wybrano dla nas model równie wielki, co tani. Początkowo wydawało się, że SL800F góruje nad konkurentami wyłącznie wielkością skrzyni, później kolumny ujawniły również inne zalety.

Koda **SL800F**

tory są chyba duże. Wewnątrz obudowy przebiega jedno duże, pionowe wzmocnienie, dwa wsporniki znalazły się również za głośnikami (poziomo). Maskownica to mocny plastikowy stelaż, na tyle gęsty w ożebrowaniu, że z pewnością nie pozostający bez wpływu na rozchodzenie się fal dźwiękowych.

Gniazdo głośnikowe jest podwójne, standardowe, umieszczono je dość wysoko. Na samym dole tylnej ścianki zainstalowano dwa wyloty bas-refleks. Nóżki wystają poza obrys kolumny, do nich ewentualnie mocowane są kolce. "Zewnętrzne" nóżki nie są jednak konieczne potrzebne, dzięki swoim gabarytom SL800F są stabilne i bez nich.

Wysokotonowa kopułka jest tekstylna, a średniotonowce mają nie tylko metalowe membrany, ale również odlewane kosze.

Kolumna jest wielka, to i bas jest wielki, nie da się tego ukryć. Ale czy jest prawidłowy? Brakuje dokładności i konturów, nie tylko w najniższych rejonach, ale i na styku ze średnimi tonami, trzeba jednak przyznać, że podstawowe zęby informacji są tam czytelne. Niżej szaleje już burza, i to niezależnie, czy tego chcemy, czy nie. Średni bas po prostu wymknął się spod kontroli. Na samym dole pasma nie słychać już takiej ekspansji, ale nadal serwowane tam dźwięki są potężne, co nie tylko wpływa na wyolbrzymienie dźwiękowej rzeczywistości, ale też ją rozmiękcza.

Średnica ma chłodną barwę, jest wsunięta pomiędzy masyw basu i szpilki góry. Dźwięki są szczupłe, spotykamy w nich metaliczności, zgrzytliwe niedociągnięcia, ale również dostrze-

gamy polot w tworzeniu przestrzeni. Instrumenty brzmią jeszcze w miarę poprawnie, ale głosy wokalistów są wyraźnie skompresowane.

Góra jest szklista, szeleszcząca i wyeksponowana. Koda serwuje z tego pulapu bardzo wiele dźwięków, ale tylko niektóre z nich mają metaliczne cechy, większość zachowuje się przyzwoicie, choć w niewralgicznych momentach pojawiają się właściwie wyartykułowane uszczypliwości.

Całość jest więc hybrydowa - przestrzenna, jasna, ale miękka i postawiona na obszernej, tyle że dość chwiejnej podstawie basowej. SL800F dobrze nadają się do odtwarzania silnej, rytmicznej muzyki, w której jest wiele elektronicznych instrumentów. Rytm się osłabi, ale efekt będzie. W przypadku składu akustycznego skutki są smutne.



SL800F

Cena [zł] 1800
Dystrybutor POLPAK

Wykonanie i komponenty

Duża obudowa z okleiną przeciętnej jakości. Solidne przetworniki, ekranowanie.

ocena **dobra +**

Laboratorium

Wyeksponowane 70Hz, falowanie charakterystyki w wyższych zakresach. Bardzo łatwa impedancja, a mimo to dobra efektywność.

ocena **dobra**

Brzmienie

Wielki bas, chuda średnica, wyraźne wysokie tony. O neutralności nie ma co mówić, ale jest swoboda, a nawet przestrzenność.

ocena **dobra**



Elac nie dostarcza nam nieustannie samych hitów, ale trzeba wysoko ocenić to, że zachowuje stale wysoki poziom i umiejętność konstruowania kolumn dobrych i równych - tutaj testy odsłuchowe nigdy nie stoją w sprzeczności z wynikami testów w laboratorium, co jest dodatkową gwarancją przewidywalnych wrażeń. *FS108.2* pokazały więc dużą dojrzałość, równą tonację, właściwie narysowaną scenę i wyzucie przestrzeni. Chwilami ujawniała się meta-liczność wysokich tonów, co jednak nie psuło całości brzmienia, a dodawało mu pikanterii. Od

strony wykonania i technologii *FS108.2* nie są może cudem techniki, ale ta dość prosta konstrukcja nie tylko dobrze gra, ale również potwierdza swoje walory w pomiarach.

Bardzo udane są również kolumny marki *Rubicon*. Zbudowane z porządnym przetworników, wykorzystujące obudowę o potężnej postaci i ciekawym kształcie, dobrze wykończony... najważniejsze jednak ponownie, że konstruktorowi udało się dostrzec cały układ do właściwego kształtu charakterystyki i brzmienia. *RP-36* grają swobodnie i przestrzennie, z lekkim uwypukleniem średnicy, używają bogatej, ale nie za ostrej góry i rzeczowego basu. *RP-36* z pewnością popielniają jakieś błędy, ale całkowity obraz jest na tyle wyrazisty i naturalny, że słuchają się ich z przyjemnością.

Neutralnie i wiarygodnie grają *Paradigmy* - nie wypadają o nich mówić, że są wyjątkowe i czarujące, ale w zamian oferują bardzo uniwersalne, niezaprzeczalnie dobrze wyważone brzmienie, któremu jednak nie brak ekspresji. *Phantom v.4* stara się wszystkie zakresy odtwarzać zarazem równo, jak i z odpowiednią dawką energii i charakteru. Dźwięki średnicy są zdecydowane, także góra do stłumionych nie należy, chociaż metaliczności pojąwiają tylko bardzo incydentalnie. Bas, głęboki i mocny, nie traci konturów. Tę

kolumnę mogą polubić zarówno audiofile, jak i "Kowalscy".

Inaczej sprawa ma się z *KEF-em iQ5* i *Kodą SL800F*. To skonstruowane oczywiście przeciwności pod każdym względem. Nowy *KEF* to niezwykła, filigranowa, a przecież aż trójdrożna konstrukcja wolnostojąca, o rewelacyjnej jakości wykonania każdego detalu. Oferuje perfekcyjne odtworzenie średnich tonów, którym towarzyszy nieśmiała góra pasma (choć niepozabawiona znamion analityczności i neutralności), ale bas pojawia się już zupełnie sporadycznie i na krótko. Tymczasem z *Kody* bas bucha jak dym z kolumna parowozu. Niskie tony są wszechogarniające, władcze, wypełniają wszystkie zakamarki pomieszczenia. Średnica jest chłodna, ale nie do końca daje sobą pomiatać, natomiast góra pasma realizuje zasadę, że najlepszą formą obrony (przed dominacją basu) jest atak - i atakuje efektywnymi szpilkami, dodając do masy basu dawkę ostrości, jednocześnie rysuje wyraziste punkty w przestrzeni. *SL800F* to efektowne kolumny młodzieżowe.

W tak wąskim przedziale cenowym można spotkać bardzo różne brzmienia, co dla audiofila jest prawdą oczywistą, ale *Kowalski* powinien sobie wziąć ten fakt bardziej do serca, a nie powtarzać w kółko, że i tak nie usłyszy różnicy... chyba że jest głuchy, ale wtedy żadne kolumny nie są mu potrzebne.

Grzegorz Rogóż



AUDIO